

# PARADOKS PAWŁA – CZĘŚĆ 1

## CZY WIĘKSZOŚĆ MOŻE SIĘ MYLIĆ?

Czy jesteś zadowolony z niezgodności, błędów bądź sprzeczności... zwłaszcza gdy chodzi o nasze zrozumienie Biblii? Jeśli powiedziałeś tak, to raczej ta seria nauczania nie będzie cię interesować. Jednak, jeśli jesteś jak większość, zainteresowany sprawdzeniem tego, w co wierzysz, jeśli naprawdę chcesz się wgłębić w Boże Słowo, i pragniesz tylko wierzyć i stosować prawdę, to to nauczanie będzie dla ciebie cenne, może nawet zmieni twoje życie.

W pewnym stopniu każdy nauczyciel biblijny jest w doktrynalnym błędzie. To prosty fakt. Każdy uczciwy nauczyciel powinien przyznać, że może się w czymś mylić. Oszukujemy samych siebie, jeśli twierdzimy, że wszystko rozumiemy albo że inni znają wszystkie odpowiedzi.

Czy zatem powinniśmy się poddać z frustracji i przestać próbować lepiej rozumieć Jego Słowo? Powinniśmy się zgadzać na błędy? Kiedyś wszystko rozumiemy, czy powinno nas to jednak powstrzymać od zrozumienia Jego Słowa teraz? Duch, który powinien być w nas, powinien nas zawsze motywować do chęci zrozumienia i stosowania Bożego Słowa. On daje nam pragnienie wgłębiania się w Słowo, uczenia się go oraz stosowania w naszym życiu. Gdy Biblia mówi, że coś jest prawdą, to powoduje to, że w naszej wierze chcemy czynić to, co jest prawdą. Na przykład wierzymy, że kradzież i morderstwo są złe, stąd każdy wierzący, że to Boże Słowo jest prawdą w tej kwestii, nie będzie tego czynił. Podobnie wierzymy, że bycie ochrzczonym i bycie uczciwym są także prawdziwymi instrukcjami z Biblii. Stąd robimy tak, bo są one prawdą. Są częścią Biblii, na jakiej opieramy swoją wiarę. Wierzymy, że jest prawdą, czemu nie mielibyśmy czynić tego, co jest prawdą?

Nasza wiara daje nam także zbawienie... nie to, co robimy. Zbawienie jest z wiary, nie z uczynków. Ta sama wiara, która daje zbawienie, daje także uczynki, stąd uczynki nie mogą i nigdy nie będą mieć zwyczajnego związku z naszym zbawieniem, ale mimo że nie ma zwyczajnego związku, istnieje wyraźny korelacyjny efekt. Nasza wiara rodzi zbawienie, a prawdziwa wiara objawia się w naszych uczynkach. Nieco później to wyjaśnimy, jeśli komuś sprawia to kłopot. Biblia jest bardzo jasna w tej kwestii i chcemy mieć pewność, że rozumiesz, iż to nauczanie uczy dokładnie tego samego. Nie ma czegoś takiego jak zbawienie z uczynków. Dajemy się ochrzcić i jesteśmy uczciwi, bo wynika to z wiary, nie by zyskać zbawienie. To samo jest prawdą z KAŻDYM innym Bożym przykazaniem. Ten sam powód, dla którego się chrzczymy lub nie mordujemy, jest tym samym powodem, dla którego powinniśmy przestrzegać każde Boże przykazanie. Robienie tych rzeczy jest dowodem na to, iż wierzymy, że te rzeczy są prawdą. Jest to dowód tego, iż wierzymy, że Biblia jest prawdziwa. Jest to dowód naszej wiary. Zauważcie, że jest to potwierdzenie naszej wiary, nie jej przyczyna. Jest to korelacja, a nie relacja. Innymi słowy, jeśli czemuś ufamy, to w ostateczności będziemy to robić. To, w co wierzysz wewnątrz, będzie widoczne na zewnątrz. Taki jest cel Ducha Świętego, daje nam pragnienie poznania tej prawdy, a potem praktykowania tej prawdy (Ezechiel 36:27, Jan 14:7, Jan 16:13, 1 Jan 2:27).

Wielu ludzi dzisiaj, z tradycyjnego chrześcijaństwa, odczuwa niepewność w swoim duchu, ponieważ widzą, że w Słowie Bożym jest wiele prawd, jednak wszyscy wokół uczą, że te rzeczy już nie są prawdą i nie czynią tych rzeczy. W pewnej mierze powinno nas to martwić (Psalm 119:43 i 142). Powinno nas to zastanawiać, czy coś, co Bóg ustanowił prawdą dla Swego ludu, może później przestać być tą prawdą? Jeśli absolutna prawda może przestać być prawdą, to po pierwsze, czy była to prawda, i czy była absolutna? To są uzasadnione pytania, które każdy powinien zadawać. Czy instrukcje, które Pismo nazywa wolnością, mogą być czymś, od czego Bóg nas chce później uwolnić (Psalm 119:44-45)? Czy Bóg uwolnił nas od wolności? Wiem, że brzmi to, jak absurd, ale wierzcie lub nie, popularne doktryny tak właśnie uczą. Że ta sama wolność została nazwana niewolą. Że On rzekomo uwolnił nas od Jego ustanowionej już wolności, by dać nam jakiś

inny rodzaj wolności, znajdujący się tylko w Chrystusie. W jakiś sposób wolność oferowana przez Ojca i wolność oferowana przez Syna, to dwie różne rzeczy, które się sobie przeciwstawiają – czy jest to możliwe i ma sens? Oto kolejne, raczej kłopotliwe pytanie.

Bóg mówi, że Jego prawo jest doskonałe – Psalm 19:7. A popularna doktryna głosi, że Boże Prawo zostało zmienione i uczynione nawet lepszym. Czy... mamy rozumieć, że doskonałe może zostać bardziej doskonałe? Jak coś, co zostało nazwane doskonałym, może zostać nazwane jeszcze bardziej doskonałym? Jeśli te rzeczy cię nie ruszają i czujesz się dobrze wśród takiego nauczania i doktryn, to przyznajemy, że jeżeli teraz przestaniesz tego słuchać, to zaoszczędzisz trochę czasu. Ponieważ my chcemy rozwiązać te rzeczy. Jeśli i ty masz zamiar je rozwiązać, to to nauczanie może być wartościowe. Twojemu ciału (starej naturze) nie będą się podobały rozwiązania tych pytań, lecz Słowo Boże mówi, że Duchowi przebywającemu w tobie, będą się podobać. Jeśli choć trochę denerwują cię te sprzeczności, to oto pewne rzeczy, jakie musimy wpierw rozwiązać.

Każdy, w kim zamieszkuje Duch Święty, powinien stale być w procesie uczenia się. W pewnym zakresie każdy z nas jest uczniem i nauczycielem. Jedyną rzeczą, jaką możemy i powinniśmy robić, to ciągłe sprawdzanie się oraz innych ze Słowem Bożym. Powinniśmy miłować korygowanie, gdyż najgorszą rzeczą, jaka może się stać przy korygowaniu, jest to, że się ukorzymy i lepiej zrozumiemy Słowo Boże. To są dwie wspaniałe rzeczy. Bóg mówi, że będzie nas korygował, bo nas miłuje – Przep. 3:12. Jeśli czujesz jak Słowo Boże użyte w tym nauczaniu, koryguje cię, to uważaj się za miłowanego przez Boga, ponieważ tak właśnie działa Słowo Boże.

Przep. 12:1

[Każdy, kto nienawidzi korygowania, jest głupcem; mądry miłuje korygowanie.](#)

Nienawidzenie korygowania prowadzi nas do zniszczenia.

Przep. 15:9-10

[Ohydą dla Jahwe jest droga bezbożnego, lecz naśladowcę sprawiedliwości On miłuje. Surowa kara spada na tego, kto zbacza z drogi: kto nienawidzi napomnienia, musi umrzeć.](#)

Niektórzy uczą, że nie powinniśmy korygować innych... ale to nie ma sensu...

Tytus 2:15

[To mów i tak napominaj, i tak strofuj z całą powagą. Niechaj cię nikt nie lekceważy.](#)

1 Tym 5:20

[Tych, którzy grzeszą, strofuj wobec wszystkich, aby też inni się bali.](#)

Jeśli korygujesz mądrego człowieka, to nie otrzymasz nic innego jak miłość. Szyderca Słowa Bożego nienawidzi korygowania i będzie nas nienawidził.

Przypowieści 9:8

[Nie karć szydercy, aby cię nie znienawidził; karć mądrego, a będzie cię miłował.](#)

Bez Bożego Słowa nie potrafimy wykazać błędu, a jeśli nie potrafimy wskazać błędu, to nie potrafimy go usunąć. Jak dalece musielibyśmy kogoś nie lubić, byśmy nie poprawiali ich błędów?

Czasem to nauczanie będzie bezpośrednie, a czasem ostre, gdy będziemy przedstawiać Boże Słowo, ale pamiętajcie, co czyni prawdą:

Hebr 4:12

[Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca.](#)

Pamiętajcie, że nasze serce jest zwodnicze... ci, którzy są napominani, często mówią: „Przecież Bóg zna moje serce”. Tak, On faktycznie zna nasze serce.

Jeremiasz 17:9

Serce jest przewrotne ponad wszystko oraz nieuleczalnie chore.

Bóg chce nam dać nowe serce, odmienne, takie, które pójdzie za Jego przykazaniami.

Ezechiel 36:26-27

I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je.

To jest cały cel Nowego Przymierza – dać nam pragnienie czynienia prawa, włożenie prawa w nasze serca, nie zmiana lub usunięcie prawa.

Jeremiasz 31:33

Natomiast to będzie Przymierze, jakie zawrę z Domem Izraela po owych dniach, głosi Jahwe: złożę Prawo moje w ich umysłach i wypiszę je w ich sercu! I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem!

Boże instrukcje pochodzą z Jego serca, są dla nas i by były w nas, zmieniały nasze serce na Boże serce. To dlatego Bóg jest miłością, a postępowanie według wszystkich Bożych instrukcji jest określone mianem okazywania miłości. Przeczytajcie cały Psalm 119, jest to najdłuższy rozdział w całej Biblii, ale jest wart przeczytania. Z tego psalmu widać, że Dawid pozwolił Bogu na transplantację jego serca... przeczytajcie też Psalm 37:31 albo Psalm 40:9. Boże prawo ewidentnie było w sercu Dawida. Bóg zabiera nasze serce, a daje nam Swoje. Nie powinny nas dziwić słowa, że Dawid był według Bożego serca.

Dz.Ap. 12:22

A gdy odrzucił Saula, powołał im na króla Dawida i wystawił mu świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją.

Zachęcamy was, byście słuchali, co Duch wam mówi poprzez to nauczanie. Zachęcamy też do przetestowania tego nauczania z Jego Słowem – 1 Tes 5:21. Skąd biorą się błędy? Czy jest możliwe, że możemy się mylić w tym, co wierzymy? Jak to wiedzieć? Skąd wiedzieć, że jesteśmy w błędzie? Czy idziemy za tym, w co większość wierzy? Czy może za tym, w co „mądrzejsi” wierzą? Z pewnością oni to za nas wszystko wymyślą. Jak to możliwe, że tylu mądrych ludzi jest w błędzie? Czy mądrzy ludzie w dużych grupach zawsze będą mieć rację? Czy idziemy za tym, co historycznie trwa najdłużej? Czy to w ogóle możliwe, że Boży ludzie mogą być w błędzie przez tak długi czas? Czy idziemy za tymi, którzy sprzedają najwięcej książek? Albo mają największą służbę? Czy jeśli coś jest popularne, to przez to jest wartościowsze? W rzeczywistości ma być tak, że nasze błędy mają być określane tym, w co wierzymy, że jest prawdą. Czy nasza wiara opiera się na credo denominacji, jako źródle prawdy? Czy nasza wiara opiera się na tradycjach, jako źródle prawdy? Czy nasza wiara opiera się na pastora lub człowieku, którym wierzymy, że zawsze podają nam prawdę? Czy też powinniśmy opierać swą wiarę na Bożym Słowie? Tak właśnie powinna brzmieć właściwa odpowiedź. I powinniśmy już to wiedzieć. Ileż to razy wpadaliśmy w sytuację, w której zapominaliśmy, że to Słowo Boże jest źródłem wszelkiej mądrości i prawdy. To Boże Słowo jest źródłem prawdy i pokazuje nam błędy. Boże Słowo nigdy nas nie zawiedzie i nigdy się nie myli.

Skąd więc tyle przeciwstawnych opinii i perspektyw pod tym samym parasolem, który zwiemy wiarą, rzekomo pochodzących z tego samego Bożego Słowa? Skąd to całe zamieszanie pochodzi? Bóg nie jest autorem zamieszania...

1 Kor 14:33

Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych.

W rzeczywistości – to my jesteśmy problemem. To zawsze my jesteśmy i my byliśmy. Jeśli nasza wiara ma opierać się na Słowie Bożym, to błąd wynika zawsze z przestawienia naszej wiary, gdyż każdy błąd to przeciwstawienie się Bożemu Słowu. Błąd może pochodzić tylko od nas lub innych, nie może pochodzić za Słowa Bożego. Tak powstaje błąd i tylko tak może powstawać. Nasze ciało (natura) ma do tego predyspozycje i chęci, by to robić. Możemy przypadkowo być w błędzie przez nieumyślne umiejscowienie naszej wiary w człowieku, tradycji, historycznych standardach, popularnych doktrynach itp., nawet jeśli są sprzeczne z Bożym Słowem. Samo Boże Słowo uczy nas, że nie potrzebujemy, by ktoś nas uczył. Wszystko, co trzeba to my, zamieszkujący w nas Duch, oraz Słowo Boże.

1 Jana 2:27

Jeśli zaś chodzi o was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, pozostaje w was i nie ma potrzeby, aby was ktoś uczył; ale jak Jego namaszczenie uczy was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem, i jak was pouczyło, tak w nim trwajcie.

Czy to oznacza, że nauczyciele nie mają wartości, że trzeba ich unikać? Oczywiście, że nie... nauczyciele mogą przyśpieszyć naukę lub wykazywanie błędów, używając jako podstawy Bożego Słowa... częścią Wielkiego Posłannictwa jest nauczanie wszystkich narodów, by przestrzegali wszystkiego, co nakazał Zbawiciel. Nauczanie jest nakazane. Mamy uczyć. Wymaga się od nas uczniostwa. Jeśli nie uczymy posłuszeństwa do Jego Słowa, to zwyczajnie nie czynimy Wielkiego Posłannictwa. Chodzi o to, że mamy nawet testować naszych nauczycieli ze Słowem Bożym. Jesteśmy odpowiedzialni za to, w co wierzymy, w oparciu o nauczanie Bożego Słowa, a nie co nas inni uczą wierzyć. Mamy się upewnić, że inni uczą nas Bożego Słowa. Problemem jest to, że nie mamy dziś uczniostwa, lub gorzej – bo gdy jest, to uczniowie nie wykonują swojej części, i nie sprawdzają wszystkiego, co się uczy, ze Słowem Bożym. A jeśli nawet nauczyciele uczą Słowa Bożego, to będą tacy, co nie będą słuchać.

Przyp 5:12-13

Powiedz: Jakże nie cierpiałem karcenia, nie nadstawiałem ucha uczącym. Nie zważałem na głos wychowawców, nie dałem posłuchu uczącym.

Nasze nauczanie może być błędne – powinieneś je zbadać. Na dodatek, jeśli wiesz, że to nauczanie jest błędne, to twoim obowiązkiem jest nam to pokazać w Słowie Bożym... i skorygować nas. Nikt nie powinien zgadzać się na to, by brat lub siostra żyli w błędzie, lub gorzej – uczyli tego błędu innych. Co to za miłość? Korygowanie innych to okazywanie miłości. Literalnie nienawidzimy swych braci, jeśli ich nie napominamy, gdy grzeszą, a nawet ponosimy ich grzech z tego powodu. Niestety przeciwnik wykorzystuje nasze cielesne predyspozycje i wykorzystuje to, by dzielić Boży lud i unieważniać Słowo Boga. I smutne jest to, że ciało lubi błędy. Ciało nie lubi korygowania. To czyni pracę nauczyciela jeszcze trudniejszą. Ponieważ jedyną rzeczą, jaka przewycięża ciało, naturę, jest Duch. Jeśli audytorium nauczyciela nie posiada Ducha, to nie ma tam ucha do słuchania. To ci, którzy są za Duchem, wykonują Boże Słowo, ci, którzy głównie słuchają ciała, nie chcą trzymać się Słowa. I dopóki nie porównamy siebie i innych z Bożym Słowem, to ukazywanie i korygowanie błędu jest po prostu niemożliwe. Jedność nie jest możliwa... obiecane błogosławieństwo za chodzenie w pełni Jego Prawdy nie jest dostępne... dopóki wszyscy

nie będziemy dojrzałi i mówili prawdę w miłości, jedność nie nastąpi.

To dlatego tak ważne jest zdefiniować, czym jest prawda i używać jej. Jedyną prawdę, jaką mamy, to Słowo Boże. Stąd, gdy chodzi o naszą korektę, to jest tylko na to jeden sposób... audyt naszej wiary względem Bożego Słowa... a nie względem ksiązek, ludzi, organizacji, wyznań, denominacji, ani żadnych innych sztucznych tworów, jakie chcielibyśmy na siebie nałożyć. Mamy mieć tylko jedno nakrycie i jest nim nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus lub Jaszua (po hebrajsku) – 1 Kor 11:1-3, który jest Słowem w ciele – Jan 1:14, który jest Bożym Słowem – Obj 19:13, jest tym samym Bożym Słowem dzisiaj, wczoraj i na wieki – Heb 13:8.

W rzeczywistości Jaszua to chodząca Biblia. Cokolwiek czynił, uczył i praktykował, jest prawdą, tą samą prawdą wczoraj, dzisiaj i na wieki. I żeby wszystko było jasne, to „samo” Boże Słowo faktycznie oznacza „niezmienne”. Jeśli coś jest takie „same”, to po prostu oznacza, że się „nie zmieniło”. Tak, wiem, że nie musiałem tego podkreślać, lecz pamiętajcie, iż niektórzy uczą, że Słowo Boże się zmieniło. Czy nie jest problemem twierdzenie, że coś, co jest takie same wczoraj, dzisiaj i na wieki, również się zmieniło? Jeśli to dla ciebie nie problem, to powtórzę, to nauczanie nic ci nie pomoże. Sądzę jednak, że większość, uczciwych przed sobą, nie powie, że jeśli coś jest takie samo, to również się zmieniło. Jedyną rzeczą, jaka się zmieniała, to nasze doktryny o Bożym Słowie – na dowód tego mamy tysiące lat historii. Powinniśmy zacząć już rozumieć cel i zamiary tego nauczania. Zbyt często, my wszyscy, w pewnym stopniu, nie przechodzimy testu. Niekoniecznie celowo, gdyż wszyscy mamy jakieś, nie do końca sprawdzone, założenia. Za bardzo, choć nie powinniśmy, pokładamy w kimś ufność, czy to z powodu ich pozycji, czy też z powodu jakiegoś świstka papieru, który mówi, że mają taki a taki stopień. Musimy wiedzieć, że jest powód, dlaczego Jahwe mówi, że jest przeciwny pasterzom w dniach ostatecznych i że wezwie ich do rozliczenia, gdy powróci w Dniu Pańskim...

Czysta woda i pastwiska zostały zbrukane i zdeptane, w rezultacie Jego owce rozproszyły się. Zbyt wielu ślepo wierzy pasterzom, o których Jahwe mówi w dniach końca, że jest przeciwko nim. Gdyby tak nie było i gdybyśmy nie potrzebowali odnowienia na końcu, to by tak nie mówił. Naprawdę żeśmy się rozproszyli i potrzebujemy odnowienia. Fakty są takie, każde niesprawdzone założenie może być błędem. Przyjrzyjmy się sytuacji z I wieku.

W I wieku istniało 27 denominacji różniących się w przeróżnych sprawach. Głównymi sektami byli Saduceusze i Faryzeusze. Pod parasolem faryzeuszów istniało 7 ugrupowań. Faryzeusze to wyuczeni teolodzy tamtych dni. To oni mieli odpowiedzi. W tamtym czasie byli najbardziej szanowanymi i respektowanymi „seminarzystami”. Uczyli doktryny mającej setki lat, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Byli nauczycielami, przywódcami, szanowanymi uczonymi, badaczami. Ich doktryna była rzekomo badana przez najbardziej świątłych rabinów wielu pokoleń. Nawet Paweł znaczący okres swego życia poświęcił doktrynie faryzeuszów. Jednym słowem, faryzeusze I wieku byli „komentatorami biblijnymi” oraz „ekspertami biblijnymi” swoich czasów. Powiedziawszy to wszystko, według dzisiejszych standardów teologicznych, spodziewalibyśmy się, że ci goście będą mieć raczej zdrową teologię. Że będą mieli rację. Tylko niektórzy podważali ich interpretację Bożego Słowa. To oni (faryzeusze) byli najmądrzejsi. Na przykład Gamaliel, wielki uczyony, u którego uczył się Paweł, wymagał od swoich studentów nauczania się, słowo w słowo, całej Tory, pierwszych 5 ksiąg Biblii... ilu z nas uczy się czegoś na pamięć? Mieli również historyczne tradycje i nauki, przekazywane z pokolenia na pokolenie od wszystkich mądrych nauczycieli z przeszłości. Zwali to często ustnym prawem, wielu ortodoksyjnych Żydów nazywa to dziś Talmudem. Jest to zapamiętywane i praktykowane, i właśnie tutaj narobili sobie kłopotów. Mieli odpowiedzi na wszystko, byli szanowanymi nauczycielami, do których się szło. Wszyscy to wiedzieli. Uważali Słowo Boże za prawdę i jeśli było jakieś pytanie na temat Bożego Słowa, to szło się do nich. Ale jak to się dla nich skończyło? Niezbyt dobrze.

W rzeczywistości taki jest właśnie wzorzec wśród Bożego ludu. Rzeczy zaczynają się stawać morzem religii i doktryn. Tak często mówi nam się, że faryzeusze przestrzegali i nauczali Bożego Prawa, spisane przez Mojżesza. Tak niby faryzeusze uczyli i czynili... prawda? Jezus – Jego hebrajskie imię Jaszua – poczynił pewne interesujące komentarze na temat faryzeuszów.

Marek 7:8-13

Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie. I mówił im: Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować. Albowiem Mojżesz rzekł: Czcij ojca swego i matkę swoją; oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. Wy zaś mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, to znaczy: To, co się tobie ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę, już nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla ojca czy matki; tak unieważniacie słowo Boże przez swoją naukę, którą przekazujecie dalej; i wiele takich rzeczy czynicie.

Mamy tu Jaszua cytującego Mojżesza i mówiącego, że to, co napisał, jest Bożym Słowem oraz Bożym Prawem, i że faryzeusze unieważnili to swoimi tradycjami i doktrynami. Ich system nauczania, ugruntowana teologia, a także poważane główne przywództwo znajdowało się w poważnym błędzie. Mieli Boże Słowo, jednak swoimi tradycjami, doktrynami i praktykami całkiem unieważnili Boże Słowo. Jest tu kilka rzeczy do zauważenia:

1. Faryzeusze głównego nurtu BARDZO się mylili w swojej nauce. To nie nasza opinia, że się mylili. Jaszua wyraźnie to powiedział.
2. Jaszua uczy, że unieważnianie tego, co napisał Mojżesz, jest BARDZO złą rzeczą.

Gdyby Jaszua nie uważał, że unieważnianie tego, co napisał Mojżesz, jest złe, to Jaszua by nie powiedział, że złem jest unieważnianie Mojżesza. On nie mówi 'nie unieważniajcie Mojżesza' teraz, by nieco później powiedzieć 'teraz możecie unieważniać Mojżesza'. To powinno nas zastanowić. Dlaczego Jaszua spędził Swoją całą służbę, ucząc i wzywając tych, którzy zbłądzili na powrót do Mojżesza... jeśli to, co napisał Mojżesz, nie miało już znaczenia, nie miało już być wykonywane jako Boże instrukcje? Jeśli Jaszua dał nam i sam czynił prawdę, to czy to, co głosił, również nią nie jest? Jeśli Jaszua uczy posłuszeństwa temu, co napisał Mojżesz, i skoro jest naszym Panem, nie powinniśmy Go posłuchać? Czy unieważnianie Mojżesza, co było złe w Marku 7, teraz jest dobre? Czy to, co było złe, jest teraz dobre? Czy złe może stać się dobre? Czyż Izajasz nie ostrzegał nas przed tym?

Izaj 5: 20

Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność, zamieniają gorycz w słodycz, a słodycz w gorycz.

Jaszua stale próbował uczyć faryzeuszy, że powinni wykonywać to samo Boże Słowo, w którym pokładają swoją wiarę. Faryzeusze powiedzieli, że to, co napisał Mojżesz, jest prawdą i jest od Boga, ale swoimi czynami i tradycjami unieważniali to. Jaszua nazywa to bycie hipokrytą.

Marek 7:6-7

On zaś rzekł im: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak napisano: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.

Cały czas próbował ich uczyć, że to samo Boże Słowo, a Jaszua twierdził, że jest nim w ciele, że to samo Boże Słowo, które jest takie same wczoraj, dzisiaj i na wieki, jest tym samym Bożym Słowem, które powinni także wykonywać. Boże Słowo po prostu się nie zmienia. Zbyt często oni po prostu to odrzucali. Mieli oni „Biblię w ciele” chodzącą wokół i uczącą ich, a jednak odrzucali nie tylko prawdę, jaką Mojżesz napisał, i skupiali się na tym, co oni chcieli... a nie na tym, co Bóg od nich chce.

Jan 7:19

Czy to nie Mojżesz dał wam zakon? A nikt z was nie wypełnia zakonu...

Czy w naszych Bibliach mamy Mojżesza? Dlaczego tego nie czynimy? Czy to, co było dobre, jest teraz złe, a złe jest dobre? Czy czynimy to, co napisał Mojżesz? Czy wierzymy, że to jest prawdą? Czy wierzymy, że jest to sposób, w jaki możemy miłować Boga oraz innych? Jaszua powiedział, że mamy czynić to, co uczą faryzeusze i uczeni, czyli co napisał Mojżesz... to, czego bezpośrednio uczyli, słowo w słowo, z fotela Mojżeszowego... ale Jaszua powiedział też, by nie czynić tego, co oni praktykują... ponieważ oni praktykują swoje nauki i tradycje, które są w sprzeczności ze słowami Mojżesza, jakie czytają z fotela Mojżesza.

Mat 23:2-3

Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią.

Dlaczego nie traktujemy Jaszua poważnie? Dlaczego tak wielu z nas nie czyni tego, co jest czytane z mównicy Mojżeszowej, ale czyni to, co faryzeusze, czyli unieważniamy Mojżesza naszymi doktrynami i tradycjami? Tak jak Jaszua uczył w Marku 7, powinniśmy wykonywać Boże Słowo, nie zapominać i unieważniać je. Nazywa ich hipokrytami. Dlatego że głoszą prawo, ale go nie wykonują. Jedne z mocniejszych słów Jaszua na tych, którzy unieważniają, co napisał Mojżesz, znajdują się w Mateuszu 23. A jednak my unieważniamy to samo Boże Słowo naszymi doktrynami i tradycjami, to samo Boże Słowo, o którym mówimy, że w nie wierzymy i je wypełniamy. Jedną z najgorszych rzeczy, jaką możemy zrobić, to twierdzić, że wierzymy w Boże Słowo, lecz praktykować i iść za doktrynami, które są przeciwko Bożemu Słowu. Jaszua powiedział, że to nieprawość, że to bycie hipokrytą. Czy twierdzimy, że wierzymy, poddajemy się i ufamy Bożemu Słowu, ale nie czynimy tego Słowa? Czy np. 3 Mojż 11 i 23 wciąż są Słowem Bożym? Oczywiście, że tak...

Mat 5:17-19

Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem (ich) rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios.

W Mateuszu 5 Jaszua mówił o tych, którzy nie wiedzieli, że uczyli przeciwko Bożemu Słowu, oni nieświadomie błędzili. Będą po prostu najmniejszymi w Królestwie. Ale co z tymi, którzy uczą przeciwko Bożemu Słowu, a powinni to wiedzieć? Co z tymi, którzy uczą przeciwko Bożym przykazaniom, ale nie chcą słuchać prawdy?

Mat 7:21-23

Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.

Widzicie tu wzór? Nieprawość... nieprawość w Marku 7, bezprawie w Mat 23, nieprawość w Mat 5, nieprawość w Janie 7, bezprawie w Mat 7... Skoro doszliśmy do Mat 7, Jaszua mówił tam wcześniej o wilkach.

Mat 7:15-20

Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi! Po ich owocach poznacie ich. Czyż zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo rodić złych owoców ani złe drzewo rodić dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i rzuca w ogień. Tak więc po owocach poznacie ich.

Czy wiecie, że Pismo podaje nam definicję tych określeń? Drzewa to ludzie. Drzewa wyrastają z nasion. Nasiona to Słowo Boże. Drzewa wydają owoce zgodnie z instrukcjami, DNA, tego nasienia. Można określić jakie nasienie jest w danej osobie, Boże Słowo lub nasienie przeciwnika, w zależności jakie owoce są wydawane. Drzewo „Boże Słowo” wydaje owoce „Boże Słowo”. Jest to dość prosta zasada. Ale pojawiło się tu także inne określenie... wilki. Zastanawialiście się kiedyś, czym według Pisma, są wilki? Przy każdej symbolicznej wzmiance o wilkach w Biblii, jest tam mowa o tych, którzy uczą przeciwko Bożemu Prawu, czyli także przeciwko Bożemu Słowu. To oni są złymi drzewami wydającymi złe owoce... nie trzeba było Jaszua, by nam to powiedział... wystarczyło przeczytać wszystkie wersety z Pisma, gdzie pojawiają się wilki, by zobaczyć, co robią wilki, by zobaczyć ich owoce. Oto przykład z prorocstw o czasach ostatecznych, gdzie mowa o Dniu Pańskim, o Dniu Pomsty.

Ezechiel 22:23-28

I doszło mnie słowo Jahwe tej treści: Synu człowieczy, mów do niej: Ty jesteś ziemią nie skropioną i nie zroszoną deszczem w DNIU GNIEWU, której książęta to ryczące, drapieżne lwy. Pożerają ludzi, zabierają mienie i dostatek, pomnażają w niej liczbę jej wdów. Jej kapłani gwałcą mój ZAKON i znieważają MOJE ŚWIĘTOŚCI, NIE odróżniają świętego od pospolitego i NIE pouczają o tym, co nieczyste, a co czyste. ZAMYKAJĄ swoje oczy przed Moimi sabbatami tak, że jestem wśród nich ZBEZCZESZCZONY. Jej WODZOWIE (LIDERZY) to WILKI drapieżne, przelewają krew, niszczą życie ludzkie, aby osiągnąć ZYSK. Jej prorocy wszystko to im WYGŁADZAJĄ, zwiastując im złudne widzenia, prorokując im kłamliwie i mówiąc: Tak mówi Wszechmocny Jahwe – chociaż Jahwe nie mówił.

Wilki powinny wiedzieć lepiej. Oni są przywódcami i pasterzami. Z tego powodu Bóg powiedział, że w czasach końca On powstanie przeciwko pasterzom i przyjdzie na końcu, by panować jako jeden prawdziwy Pasterz.

Ezechiel 34:10

Tak mówi Wszechmocny Jahwe: Oto Ja wystąpię przeciwko pasterzom i zażądam od nich Moich owiec, i usunę ich od pasienia moich owiec, i pasterze nie będą już paść samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy; nie będą już ich żerem.

Pomyślcie o przeczytaniu całego Ezechiela 34 w kontekście Dnia Pańskiego, kiedy On, jako Dawid, powróci, by zebrać Swoje owce i panować na ziemi. Jeśli chodzi o Boże Prawo, to wielu jest po prostu zwiedzionych. Nie przeszli do etapu, gdzie powinni wiedzieć lepiej. Nie wykonują całego Bożego Słowa ani go nie uczą, bo po prostu trwają w błędzie i jeszcze tego nie widzą. Oni po prostu, według Jaszua z Mat 5, będą najmniejszymi w Królestwie. Jednakże są tacy, którzy powinni to wiedzieć, a nie chcą. Cała prawda, czyli Boże Słowo, została im przedstawiona, jednak odrzucili Boże Słowo. W przykładzie Jaszua z Mateusza 7:21 widzimy, że grupa ta szczerze wierzy w swoje zbawienie, jednak w swoim ciągłym bezprawiu, pokazali oni, że tak naprawdę nie wierzyli w Boże Słowo.



Judy 1:4

Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedyne go Władcy i Pana, Jaszua, Mesjasza.

Nie możemy w naszym życiu odrzucać Bożego Słowa i równocześnie twierdzić, że w niego wierzymy. Musimy pamiętać, że Chrystus to Słowo Boże, nie możemy usuwać Bożego Słowa, nie możemy odrzucać Bożego Słowa i twierdzić, że w tym samym czasie znamy i idziemy za Chrystusem. To oksymoron. Chrystus jest wierny Bożemu Słowu, gdyż On sam jest Słowem Bożym. Jeśli się Go, Bożego Słowa zapieramy, to On MUSI się zaprzeć nas, ponieważ Boże Słowo mówi, że On musi tak zrobić... On musi być wierny Słowu...

2 Tymoteusz 2:12-13

Jeśli się Go zaprzemy i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może.

Nawet jeśli my zaprzemy się Słowa Bożego, tego, w co wierzymy, Chrystus dalej trwa w wierze w Boże Słowo... ponieważ On jest tym samym Bożym Słowem dzisiaj, wczoraj i na wieki. Jeśli my zaprzemy się Bożego Słowa, czyli Chrystusa, a Chrystus nie zaparłby się nas, wtedy Chrystus byłby winny zaparcia się także Bożego Słowa, czyli zaparłby się samego Siebie. Posiadanie wiary w Boże Słowo, wiary w Mesjasza, jest jedyną rzeczą, która daje nam darmowy dar łaski. Jeśli zaprzemy się naszej wiary w Słowo, to łaska również znika. To jest w pakiecie. To nie oznacza, że jeśli popełnimy błąd lub zgrzeszymy, to odpadliśmy od wiary. Ale oznacza to, że nie możemy ciągle grzeszyć i żyć, jak gdyby Słowo Boże nie było prawdą i twierdzić jednocześnie, że wierzymy, iż Słowo Boże jest prawdą.

Heb 10:26-31

Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądziecie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbeczczył krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Jahwe sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

Nie możemy wyznawać naszej wiary ustami i zapierać się tej samej wiary naszymi czynami.

Jakub 2:17

Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.

Jakub 2:26

Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

Jeśli jest w Biblii jakiś werset, który powinniśmy potraktować bardziej poważnie, to jest to Mat 7:21. Ci, którzy powinni wiedzieć lepiej, pewnego dnia dowiedzą się w twardy, smutny sposób, że ten sam, którego zwali Panem, dla którego czynili cuda, będzie twierdził, że ich nie zna. Znali nawet Jego imię, czynili cuda w Jego imieniu, jednak On będzie twierdził, że ich nie zna. Oskarży ich o nieprawość, ujawni ich okazywany brak wiary w Boże Słowo, którym jest sam Jaszua lub Jezus. To dlatego Paweł mówił, byśmy siebie testowali, swoją wiarę – 2 Kor 13:5. Nie możemy zapominać, że Słowo Boże to Mesjasz, a Mesjasz jest Słowem Bożym. Jeśli zaakceptujemy Go w

całości, to akceptujemy również całe Boże Słowo. To jeden pakiet, nie możemy wybierać jakie fragmenty Mesjasza lubimy i chcemy poznać. Czyli musimy wszystko testować zgodnie z tym Słowem.

Czy to możliwe, że dzisiejsza teologia jest w błędzie? Oczywiście... Przykrą rzeczywistością jest to, że Jaszua mówił, iż tradycje i nauki faryzeuszów były w błędzie, gdyż unieważniały to, co napisał Mojżesz. To co ta seria będzie się starała pokazać, jest to, że dzisiejsze tradycje i nauki również są w błędzie, gdyż unieważniają to, co napisał Mojżesz. Zasadniczo będzie nas uczyć lub przypominać to, co Jaszua już uczył. Biblijne przykłady pokazują nam, że główne, popularne doktryny i nauczanie, pomimo napominania, trwa i idzie w błędzie. Czy coś się zmieniło w tym wzorze? Czy jest coś nowego pod słońcem?

Oto co mamy dziś... wielu uczy zgodnie z tradycją i nauką denominacji, że to, co napisał Mojżesz, już nie obowiązuje Bożych ludzi. Na przykład, wielu będzie uczyć, że 3 Mojż 11 i 23 ze Słowa Bożego zostały unieważnione i nie są już prawowiernymi instrukcjami dla nas. Według pewnych szacunków w tej chwili mamy ponad 33 tysiące chrześcijańskich denominacji w 236 krajach. Z pewnością jest to oznaką jakiegoś problemu. Oczywiście nie wszyscy naraz mogą mieć rację. Jeśli się nad tym zastanowimy, to większość z nas już to wie. Czy kiedykolwiek spytaliśmy się, dlaczego wiara jest tak podzielona? Jeśli 27 denominacji w I wieku było problemem, to 33 tysiące może oznaczać coś więcej, niż problem.

Czasem wahamy się przyznać, że możemy być w błędzie... w końcu... jak tylu ludzi może się mylić przez tak długi czas? Cóż, jeśli jesteś protestantem, musimy sobie uświadomić, że cały ruch narodził się z uświadomienia sobie, że tak wielu ludzi było w ogromnym doktrynalnym błędzie przez setki lat. Rzeczywiście, każdy protestant przyzna, że prawie 1500 lat nauczania poważnie się myliło. Jest to główna przesłanka tego, że reformacja się wydarzyła. Reformacja z pewnością usunęła wiele błędów. Zrobiliśmy krok jedną nogą z raczej zepsutego systemu religijnego, a teraz... czas, byśmy ruszyli drugą nogą... jak ostrzegał nas Juda.

Juda 1:3-4

Uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazaną świętym. Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Jaszua, Mesjasza.

Jak powiedział Juda, nadszedł czas, by wrócić do wiary, którą każdy czynił, do ewangelii, jaką każdy w Biblii miał, nawet Izrael na Synaju.

Heb 4:2

I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym (którzy zbuntowali się przy Synaju); lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli.

Czy my nie przestaliśmy badać naszych doktryn i tradycji zbyt wcześnie? Czy wciąż mamy ten bagaż, jaki ciągnęliśmy za sobą? Zwyczajnie Biblia i historia uczą nas, że ludzie, nieważne jak długo coś istniało, nieważne jak mądrzy są ludzie, jak wielu wierzy w to samo, ich doktryna może tak samo niebiblijna, jak faryzeuszów... i niestety, jak w przypadku faryzeuszów, może to promować nieprawość. Jedyнным sposobem, by wiedzieć, że nie trwamy w prawdzie, jest testowanie tego, w co wierzymy, z jedyzną, ustanowioną prawdą. Jaszua jest prawdą. To, co robił i głosił, jest prawdą.

Psalm 119:142

Sprawiedliwość twoja jest wieczną sprawiedliwością, a zakon twój jest prawdą.

O to chodzi w tym nauczaniu. Jest mnóstwo nauczania, które usuwa jako prawdę to, co czynił i nauczał Jaszua, co Psalm 119:142 nazywa prawdą, i głoszą, że instrukcje pochodzące od samego Boga już nie są prawdziwymi instrukcjami. Innymi słowy, że Słowo Boże, jakie Jaszua i każdy autor Biblii czynili, nie jest dla nas, zostało usunięte. Skoro Biblia nazywa Boże Prawo dobrym, świętym, prawdziwym, drogą, światłem, życiem, wolnością, doskonałym, sprawiedliwym... to można pomyśleć, że Bóg chce, byśmy wciąż nim żyli. Jaki Bóg zabierałby Swoim ludziom coś, co jest tak dobre? Jakimi ludźmi my jesteśmy, gdy twierdzimy, że Bóg faktycznie tak zrobił i że jest to dobre?

Byłem członkiem wielkiego kościoła baptystycznego, kiedy ja po raz pierwszy zacząłem to dostrzegać. Gdy zacząłem zadawać pytania, szybko przydzielili mnie do uczącego w szkole niedzielnej dla dorosłych. W ciągu kilku tygodni zadałem mu wiele pytań, odpowiadał na nie szybko i uprzejmie. Jednak jego odpowiedzi mnie nie satysfakcjonowały, zdawało mi się, że ignorował lub nie rozumiał, co próbowałem mu przedstawić. Nigdy w pełni nie odpowiedział na żadne pytanie, nie rozwiązał sprzeczności, szybko wskazywał na inne wersety, z reguły Pawła. Twierdząc, że jest bardzo zajęty, skierował mnie w końcu do książki Jasona Meyera „Koniec Prawa: Przymierze Mojżeszowe w Teologii Pawła”. Odkryłem, że tytuł prawie wszystko wyjaśnia. Praktycznie tu chodzi tylko o Pawła. W Starym Testamencie nie ma żadnego prorocтва mówiącego, że Boże Prawo kiedykolwiek się zmieni. W świetle Amosa 3:7 to stwarza problem. Na dodatek Bóg powiedział, by nigdy nie dodawać ani nie ujmować z niego – 5 Mojż 12:32. Jaszua uczył i praktykował Boże Prawo, które spisał Mojżesz, nie możemy więc mówić, że to nasz Pan zmienił prawo, bo przecież Jaszua powiedział, że ani jedna kropka i kreska z prawa nie zniknie, dopóki niebo i ziemia nie przeminą. Piotr powiedział, że wciąż oczekujemy tego dnia – 2 Piotr 3:13, a Objawienie 21 dokładnie opisuje ten dzień. To się jeszcze nie wydarzyło. Niebo i ziemia wciąż tu są. Tyle, jeśli chodzi o jedną kreskę usuniętą z prawa.

Tyle, jeśli chodzi o nauczanie mówiące, że nie musimy już wykonywać Bożych instrukcji. Można pomyśleć, że niewielu osobom to umknie. A jeśli Jaszua faktycznie zmienił coś w Bożym Prawie, to zgodnie z 5 Mojż 13 powinien być uważany za fałszywego proroka. 5 Mojż 13 była testem na określenie, czy nauczyciel był prawdziwy, czy fałszywy. Tak sam Bóg to definiuje.

Przypuszczając, że List do Hebrajczyków napisał Paweł, w co wielu wierzy, pozostają jedynie Dz.Ap. 10, wizja Piotra, i Dz.Ap. 15, które są używane na poparcie tezy, że Bóg zmienił Swoje prawo dla Swojego ludu. Jeśli nie zbadaliście, czy Dz.Ap. 10 i 15 odnoszą się do Bożego Prawa, i wciąż wierzycie, że tych rozdziałów można używać do popierania usunięcia fragmentów, które Mojżesz spisał jako Boże Słowo, to zachęcamy was do uważnego przestudiowania i zbadania tych rozdziałów. Więcej na temat rozdziałów 10 i 15 Dziejów Apostolskich dowiedziecie się z wideo i z tekstów na [TestEverything.net](http://TestEverything.net).

Gdy te rozdziały staną się jasne, pozostają nam tylko listy Pawła. Praktycznie każdy rzekomy dowód, że Bóg zmienił Swe prawo dla Swojego ludu, wiąże się z Pawłem. Czyż to nie interesujące? Nawet tytuł książki, jaką przedstawiłem, praktycznie docenia Pawła i jego rzekomą teologię jako główne wsparcie na „Koniec Prawa”. Może to tylko ja, ale nie jest to trochę dziwne, że książka o Pawle zatytułowana jest „Koniec Prawa”? Czy nie zauważyliśmy, jak często w czasie Swojej służby Jaszua ostrzegał przed bezprawiem, co określał mianem bycia przeciwko Mojżeszowi?

Mamy nadzieję, że ta pierwsza część spowodowała kilka rzeczy.

- Powinniśmy wiedzieć, że większość nie zawsze ma rację. Grupy Bożych ludzi myliły się w wielu sprawach, wielokrotnie, przez długie wieki. Jeśli mamy problemy z uwierzeniem w to, to musimy usunąć całą reformację i równie dobrze możemy stać się katolikami.
- Wszystko powinno być badane ze Słowem Bożym, jest to nasza indywidualna odpowiedzialność. Byłoby głupotą, gdybyśmy tego nie robili... Być może zaczynasz kwestionować swe zrozumienie, czy Boże Prawo zostało zmienione albo usunięte... Jeśli nie jesteś nawet otwarty na taką możliwość i nie chcesz sprawdzić swej wiary i zrozumienia Bożego Słowa, to ta seria nauczania nie będzie miała dla ciebie wartości.

Jeszcze raz podkreślę, że prawie każda obrona paradygmatu lub nauki o zniesieniu prawa oparta jest na listach Pawła. W kolejnym nauczaniu z tej serii przedstawimy wam „Pawła, jakiego nie znaliście”. Odniesiemy się nawet do przyjaciela Pawła, Piotra, i zobaczymy, co on ma do powiedzenia w sprawie listów Pawła i usuwania fragmentów Bożego prawa. Zobaczymy, co powiedział Paweł, gdy kilka razy był oskarżany o to, że nie naucza Mojżesza, co opisują nam Dzieje. Zbadamy także kilka listów Pawła i zdecydujemy, czy faktycznie nauczał przeciwko Bożemu Prawu.

Mamy nadzieję, że podobało wam się to nauczanie, i pamiętajcie, by wszystko badać.  
Szalom

*tłumaczenie – Bogusław Kluz*